

Katarzyna Pyszczek-Michalak

"Patologie komunikowania w Internecie: zagrożenia i skutki dla dzieci i młodzieży", Stanisław Kozak, Warszawa 2011 : [recenzja]

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 21, 199-203

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Kozak, *Patologie komunikowania w Internecie. Zagrożenia i skutki dla dzieci i młodzieży*, Difiin, Warszawa 2011, ss. 272

Internet jest dla badaczy nowym zjawiskiem, mimo że istnieje już od ponad 20 lat, na dużą skalę upowszechnił się bowiem dopiero w XXI wieku. Początkowa fascynacja jego możliwościami przerodziła się w obawę przed zagrożeniami, jakie ze sobą niesie. Globalna sieć to nie tylko przestrzeń komunikacyjna, lecz także przestrzeń, w której na dzieci i młodzież czeka wiele pułapek. Zaniepokojeni rodzice, psychologowie i pedagodzy potrzebują teoretycznej wiedzy o coraz to nowo pojawiających się zagrożeniach. Stanisław Kozak wyszedł naprzeciw tym oczekiwaniom. Omawiana książka dotyczy niezwykle, ale jednocześnie groźnych zjawisk społecznych w Polsce i na świecie. W sposób interdyscyplinarny autor podjął próbę przedstawienia zagrożenia i uwarunkowania patologicznego komunikowania się dzieci i młodzieży w Internecie. Dlatego też wśród wydawanych ostatnio książek z zakresu psychologii czy socjologii i Internetu ta zasługuje na szczególną uwagę.

Moim głównym zarzutem w stosunku do recenzowanej pracy jest nieadekwatność tytułu do treści w niej zawartych. Po tytule spodziewalibyśmy się rozważań z zakresu komunikacji zapośredniczonej, określonej jako CMC (*computer mediated communication*). Jednak autor już w pierwszym rozdziale zbyt wiele miejsca poświęca komunikacji interpersonalnej, która w żaden sposób nie przekłada się na komunikację za pomocą Internetu. Pojawia się wiele informacji na temat pojęć, celów, rodzajów komunikowania, komunikacji werbalnej i niewerbalnej, barier i stylów komunikowania się. Mimo że jest to ważna podstawa teoretyczna komunikacji, nie wnosi nic do podstaw CMC. Wydaje się, że o wiele lepszym rozwiązaniem byłoby tu zestawienie obu komunikacji dla ich porównania. Dopiero środowisko Internetu jako społecznej przestrzeni komunikacyjnej, typy komunikacji oraz specyficzny język spotykany w tym środowisku stają się przedmiotem rozważań kolejnych rozdziałów. Jednak i tu zauważyć można brak podstawowych informacji, które są podstawą CMC, takich jak: rozhamowanie społeczne, poszukiwanie

tożsamości, komunikacji hiperosobistej czy samoodrywania. Autor odchodzi od opisywania treści zasadniczych, które powinny stać się myślą przewodnią poruszanej przez niego problematyki. Brak tego typu eksplikacji czyni jego dzieło niekompletnym.

W pracy zaprezentowano w dużym skrócie uzależnienie od Internetu, hazard oraz destrukcyjne działanie gier komputerowych. Wspomniane zjawiska nie wpływają na patologie komunikacji w Internecie. Hazard on-line jest nowszą wersją znanego od zawsze hazardu. Internet jest tu tylko nowym medium. Zasady, reguły i słownictwo pozostaje bez zmian w sytuacji istnienia niniejszego medium lub też jego braku. Zjawisko to możemy uznać za zagrożenie wynikające z używania Internetu, ale na pewno nie jest to patologia komunikacji.

Podobnie jest z opisanym destrukcyjnym działaniem gier komputerowych. Autor skrupulatnie opisuje historie gier komputerowych, ich kategorie, negatywny wpływ oraz możliwości zagrożenia. Nie ma tu nic o komunikacji, a tym bardziej o komunikacji patologicznej. A przecież to bardzo obszerny i ciekawy temat. Szkoda, że autor nie podjął refleksji w tym kierunku, wszak zagadnienie wydaje się nader interesujące.

Ciekawym zjawiskiem, jakie możemy obserwować, jest rozwój słowotwórstwa. Istnieją całe społeczności graczy używających specyficznego języka w samej grze, jak i na różnych forach lub stronach poświęconych tej tematyce. W zakresie normy leksykalnej pojawiają się liczne innowacje. Dużą część utworzonego przez graczy słownika stanowią neologizmy słowotwórcze. Często używanym formantem jest -ek, służący zdrabnianiu wyrazów. Stosując go, gracze „oswajają” rzeczywistość gry, łagodząc obco brzmiące leksemy. Oprócz zastosowania obcych modeli słowotwórczych, zapożyczane są całe wyrazy, zarówno z języka angielskiego, jak i niemieckiego. Nadużycie zapożyczeń jest często postrzegane jako snobizm językowy, jednak w przypadku większości anglojęzycznych terminów dotyczących gry, znalezienie polskiego odpowiednika jest prawie niemożliwe (np. *push, bash*).

Stanisław Kozak, opisując uzależnienie od Internetu, nie podaje jego konkretnych symptomów. W swoich rozważaniach opiera się na teoriach Bohdana Woronicza, którego wkład do badań na ten temat jest znaczący, a przede wszystkim pionierski. Można powiedzieć, że to dość jednostronne spojrzenie, autor bowiem nie prezentuje odmiennych stanowisk odnośnie do teorii uzależnienia od Internetu, jak chociażby poglądów Ryszarda Poprawy. Opisane zjawisko jest więc zaprezentowane tylko z jednej perspektywy. Jest to bardzo poważna i coraz bardziej powszechna choroba młodych osób, dlatego też powinna być opisana w jak najdokładniejszy sposób.

Zastawiające jest zamieszczenie w omawianej publikacji rozważań dotyczących zagrożeń zdrowotnych na stanowisku komputerowym – wymogów ergonomicznych dla dzieci i dorosłych. Przedstawiają one możliwe fizyczne skutki obcowania z komputerem, zalecenia ergonomiczne, a także możliwości eliminowania zagrożeń zdrowotnych. Treść rozdziału jest zaskakująca, gdyż nie jest on w żaden sposób powiązany z komunikacją w sieci. Owszem, pokazuje zagrożenia związane z samym używaniem komputera, ale niestety nie odnosi się do tematu publikacji. Ułożenie fotela i choroby wynikające z nadużywania komputera nie wpływają na ilość oraz jakość komunikacji przez Internet.

We wprowadzeniu (s. 10) Stanisław Kozak zasygnalizował, że rozdział szósty jego książki zawiera wyniki badań własnych. Jednak rozdział ten, mimo zapewnień, zawiera wyniki badań z prac licencjackich studentów Wyższej Szkoły Zarządzania w Gdańsku, a nie autora. Dodatkowo rozdział nie ma jasnego wprowadzenia, kto prowadził te badania, w jakim celu i w jakim czasie. Dopiero z przypisów możemy się dowiedzieć, że czytane badania należą do G. Krool, A. Czuchońskiej, M. Maj i S. Kierszenickiej, a ostatnia studentka wybrała studentów Gdańskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku jako grupę docelową swoich badań. Jest to sprzeczne z założeniami pracy. Patologia komunikacji w Internecie miała dotyczyć młodzieży i dzieci, a nie seniorów. Mimo że takie badania są ciekawe, nie powinny być zamieszczone w tej publikacji. W całkiem odmienny sposób komputera będzie używać młodzież, inaczej ich rodzice, a jeszcze inaczej dziadkowie. Autor nie wyjaśnia czytelnikowi tego zabiegu, ani nie tłumaczy wkładu tych badań do ogólnego zrozumienia problematyki.

Konstatując, tytuł dzieła, zapowiadający raczej rozważania na temat komunikacji zapośredniczonej, staje się nieadekwatny do poruszanych w książce treści. Zamiast wspomnianych zaburzeń, czytelnik znajdzie zagrożenia, które niesie używanie komputera podłączonego do sieci. Jeżeli autor chciał opisywać takie zjawiska jak *stalking*, cyberprzemoc, *grooming* czy nawet hazard, powinien swoją publikację nazwać „patologiczne używanie komputera” lub „zagrożenia związane z używaniem komputera”.

Czytając tę książkę, można odnieść wrażenie, że mimo iż autor opisał wiele niepokojących zachowań związanych z komunikacją w Internecie, takich jak *bullying* (znęcanie w sieci), a nawet *spamming*, wiele innych niebezpiecznych form zostało pominiętych. Przykładem jest wszechobecna w Internecie pornografia. Istnieje tysiące portali, nie tylko z filmami i zdjęciami porno, lecz także pojawiają się ogłoszenia o treści seksualnej (np. „seksu na raz”). Nie brakuje w nich takich, które wypaczają normalne rozumienie miłości fizycznej dwojga ludzi, np. seks grupowy, ze zwierzętami czy *shemale*. Innym zagrożeniem są

oszuści internetowi. Zachęcają oni do podania swoich danych w celu wysłania rzekomo wygranej nagrody. Można także ponieść liczne straty finansowe poprzez programy, łączące się z numerami 0-700. Ciekawość i łatwowierność, charakterystyczna dla grupy wiekowej, o której mówi tytuł pracy, a więc młodzieży, wzmagają zagrożenie wszelkimi oszustwami, jak i wpływami treści niedozwolonych.

W przypadku, gdy uznamy poprawność przedstawionego przez autora tytułu, publikacja ta nie wyczerpuje mimo wszystko tematu komunikacji w Internecie, a wielu aspektów tej aktywności nawet nie porusza. W książce brakuje analizy bardzo popularnych obecnie portali społecznościowych takich, jak grono, facebook, nasza-klasa i twitter. Jest to przestrzeń społeczna służąca do komunikacji wśród znajomych z Polski, jak i z całego świata. Portale te współtworzone są przez samych uczestników, opierając się na komunikacji poprzez czaty, komunikatory, listy dyskusyjne, fora i blogi. Warto tu także wspomnieć o portalach randkowych (np. www.sympatia.pl), które przeżywają złoty wiek. Można tam znaleźć życiowego partnera, osobę na jedną noc, a także porozmawiać o seksie.

W przedstawianej publikacji brakuje także krytycznej oceny czatów. A jest to miejsce rozmów charakteryzujące się specyficznym językiem. Można na nim zaobserwować wszystkie cechy komunikacji CMC. Od tworzenia i interpretacji nicków, poprzez akronimy, emotikony, aż do zmiany tożsamości. Drugim takim wytworem są fora internetowe. W obydwu przypadkach częste rozmowy internetowe mogą rzutować w negatywny sposób na komunikację interpersonalną w realu. Ucieczka w świat wirtualny i wirtualne przyjaźnie najczęściej zdarzają się młodzieży, która zafascynowana łatwością nawiązywania znajomości, zapomina o codziennym życiu. Ten świat kusi możliwościami, łatwością oraz brakiem barier.

Zastanawiające jest rozumienie przez autora wirtualnych znajomości jako potencjalnego zagrożenia. Osoby, które poznajemy w Internecie, „mają różne potrzeby”, najczęściej „potrzebę bliskości”, są samotne i tylko szukają możliwości wykorzystania nas (s. 167). Jest to bardzo niesprawiedliwa ocena użytkowników globalnej sieci, dokonana przez autora. Przecież dziś używanie Internetu nie jest możliwością, a koniecznością. Wysyłamy maile, sprawdzamy informacje na stronach www, używamy portali społecznościowych. Nie każdy z użytkowników ma niezaspokojoną potrzebę bliskości, a nawet jeśli taką posiada, nie zawsze ma zamiar zaspokoić ją w tym środowisku. Oczywiście, trzeba przestrzec młode pokolenie przed zagrożeniami, które może wyrządzić drugi

człowiek w sieci, ale nie można też dostrzegać w każdej napotkanej osobie potencjalnego przestępcy.

Stanisław Kozak jest wykładowcą socjologii, psychologii i ergonomii, autorem takich prac jak *Sieroctwo społeczne* (1987), *Patologie wśród dzieci i młodzieży* (2007), *Patologie w środowisku pracy* (2008), *Patologia eurosieroctwa w Polsce* (2010). Z racji wszechstronnej wiedzy autora należałoby oczekiwać, że będzie podchodził do podejmowanego tematu w sposób holistyczny, bo tak zapewnił nas we wstępie. Jednak otrzymujemy książkę nie do końca dobrze przemyślaną. Czytelnik nie otrzymuje wiedzy, której oczekiwał. W naszym kraju dopiero od niedawna zaczęto dostrzegać problemy związane z Internetem oraz komunikacją w nim. Mimo że od wielu lat da się zauważyć dynamiczny rozwój zainteresowania tą tematyką, na naszym rynku nadal mało jest publikacji poświęconych temu zagadnieniu. Niestety, uważam, że przedstawiona publikacja nie wnosi niczego nowego do polskiego dorobku naukowego z zakresu komunikacji za pośrednictwem Internetu.

Katarzyna Pyszczyk-Michalak (Warszawa)